CZĘŚĆ XVII. № 44. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK $\frac{3}{15}$ CERWCA.

Od 1 Lipca bieżącego roku rozpoczyna się prenumerata na wtóre półrocze Tygodnika. PP. Prenumerujący proszeni są o wczesne zgłaszanie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{2}{14}$ Czerwca.

Donoszą z Berlina, pod d. $\frac{22 \text{ Maja.}}{3 \text{ Czerwca.}}$ co następuje: «W dniu wczorajszym N. CESARZ powziąwszy wiadomość o spaleniu się statku *Mikołaj 1* pod Trawemünde, natychmiast raczył posłać tam Fligel-adjutanta Swego, pułkownika hrabię Wasilczykow, s summą pieniężną dla udzielenia pomocy podróżnym rossyanom, którzy stracili swe mienie lub ucierpieli od pożaru. Na szczęście dla rossyan, pobyt ich CESARZA w Berlinie dał im środek otrzymania tej pomocy.

19 (31) Maja, NN. PAŃSTWO OBOJE i JJ. CC. WW. W. X. NASTĘPCA i W. XIĘŻNICZKA ALEXANDRA, byli na balu u J. K. W. W. Wilhelma Pruskiego, na który byli zaproszeni wszyscy Wysocy Goście, znajdujący się w Berlinie. O godzinie 1, była wspaniała wieczerza, po której tańce trwały jeszcze do 3ej rannej.

21 Maja (2 Czerwca), NN. CESARSTWO oraz Królowie JJ. Pruski, Wirtemberski i Hannowerski s członkami CESARSKIEJ i Królewskich Rodzin uświetnili Swą obecnością tańcujące śniadania u Posła Rossyjskiego, P. de Ribeaupierro, w domie poselstwa.

«Uczta ta, ożywiona przytomnością NN. Osób była nadzwyczaj świetna. Wejście ozdobione było girlandami z liści i kwiatów, a dla pomieszczenia głównych stołów, przybudowana została na dziedzińcu tymczasowo obszerna sala, urządzona z wielkim przepychem i gustem. Na śniadaniu było przeszło 300 osób; tańce trwały do 7 wieczornej.

«Przed wieczorem tegoż dnia, NN. CESARZ i CESARZOWA pojechali z Berlina do Potsdamu.

— N. CESARZ JMĆ udzieliwszy P. Ministrowi Sekretarzowi Stanu Król. Polskiego hrabi Grabowskiemu urlopu od 1 Maja b. r. na ośmnaście miesięcy dla poratowania zdrowia, raczył sprawowanie obowiązków tego urzędu polecić Towarzyszowi tegoż Ministra Rzeczywistemu Radzcy Stanu *Turkułłowi*, który przez czas nieobecności hrabi Grabowskiego, ma się kommunikować ze wszelkiemi władzami w interesach, Królestwa Polskiego dotyczących.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *4 Maja.* O opłatach za przeprowadzenie statków na rzece Msta.

2) *tegoż dnia.* O ustanowieniu oddzielnego zarządu nad-Kirgizami Syberyjskiemi.

3) *5 tegoż m.* O rozdziale stacyj pocztowych, które dotąd były za nadto wielkie, na trakcie z Browarów, przez Czernihow do Horodni. Podług tego nowego podziału stacye będą jak następuje: 1) Miasteczko Browary—2) futory Bohdanowskie o 19 wiorst—3) futory Kalitiańskie o 18—4) miasto Kozielec o 17— 5) wieś Czemery o 20½ — 6) pod miastecz. Oliszewką, w karczmie obywatela Krasowskiego, o 18½—7) wieś Janowka o 19— 8) miasto Czernihow o 17—9) uroczysko Nizmiennoje o 19— 10)wieś Smiczyno o 17—i 11) miasto Horodnia o 16 wiorst.

4) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ustawy o prawach i obowiązkach dzieci posługaczy w domach biskupich i klasztorach.

5) *6 tegoż m.* O ulgach i swobodach użyczonych kupcom Taganrogskim.

6) *10 tegoż m.* O niektórych szczegółach postępowania sądowego w sprawach tyczących się górnictwa.

7) *10 tegoż m.* Z ogłoszeniem Ustawy o prywatnych zakładach do otrzymywania złota w Syberyi.

8) *tegoż dnia.* O sposobie przedstawiania interesów od Taurycklego Mahometańskiego Zarządu.

9) *11 tegoż m.* O towarzystwie zawiązaném w Woroszyłowie, dla wyrabiania cukru z buraków i szkieł kryształowych.

10) *12 tegoż m.* O naznaczeniu urzędnikom w Syberyi i innych odległych krajach, dodatkowej gaży zamiast dotąd wyznaczanych pensyj.

11) *tegoż dnia.* O oznaczaniu w stanach służby dymissyonowanych wojskowych urzędników, zostających w służbie cywilnej, azaliż im, zamiast należnej cywilnej rangi, wydana została jednorazowie roczna gaża lub inna nagroda.

12) *13 tegoż m.* O nowych formach dla praw przedażnych wydawanych nabywcom dóbr, sprzedanych z licytacyi przez Radę Opiekuńczą Domów Wychowania Podrzutków.

13) *14 tegoż m.* O odkryciu Taurogieńskiego szosse. Stacye na tém szosse są następne: od Pruskiej granicy do Taurogień 7 wiorst—stamtąd do Nieskucznoj 22—do Carycynoj 22—do Miłowidowa 17½—do Bubi 20½—do Szawel 13½ wiorst.

14) *tegoż dnia.* O sposobie wyliczania roku żałoby dla wdów i dzieci zmarłych kaznodziei Ewangelicko-luterańskiego wyznania.

15) *16 tegoż m.* Z ogłoszeniém Ustawy o korpusie cywilnych topografów.

16) *18 tegoż m.* Iż dodatkowa gaża Prezesom Izb sądowych, tak od Korony jak i z wyboru szlachty urzędujących, ma być od 1 Stycznia bieżącego roku wypłacana z ogólnych summ ziemskiego poboru.

17) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem dodatkowych prawideł zapobieżenia przemycaniu soli.

18) *21 tegoż m.* Z ogłoszeniem Ustawy o felczerskich szkołach przy lazaretach wojskowych.

— 30 Maja, umarł tu nagle, w 74 roku życia, Członek Rady Państwa, Zarządzający Ministerstwem Spraw Zagranicznych pod nieobecność Vice Kanclerza, Rzeczywisty Tajny Radzca *Rodofinikin.*

Warszawa 3 Czerwca.

BANK POLSKI.

Podaje niniejszém do powszechnej wiadomości, iż przy dopełnieniu dziś w obec Kommissyi Umorzenia Długu Krajowego i delegowanych z Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, tudzież z domów handlowych S. A. *Fraenkel* i Józef *Epstein*, publicznem losowaniu Seryj Obligacyj Cząstkowych z pożyczki 150 milionowej, następujące numera Seryj, z których Obligacye Cząstkowe do losowania szczegółowego w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. należyć mają, wyciągnięte zostały:

45, 48, 105, 117, 125, 178, 203, 218, 371, 387, 465, 508, 512, 543, 624, 627, 665, 699, 817, 847, 856, 870, 897, 899, 913, 946, 1033, 1073, 1096, 1130, 1134 1148, 1235, 1243, 1283, 1286, 1394, 1400, 1434, 1482, 1492, 1569, 1596, 1673, 1692, 1814, 1847, 1882, 1934, 1936, 1956, 1968, 2116, 2264, 2423, 2430, 2134, 2571, 2600, 2673, 2702, 2705, 2768, 2771, 2813, 2851, 2867, 2942, 2947, 2999.

Warszawa dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1838 r.

Radzca Stanu Prezes *Lubowidzki.*

Sekretarz Jeneralny, *Łubkowski.*

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 5 Czerwca. Król Jmć nadał order Orła Czarnego J. C. Wysokości Wielkiemu Xiążęciu Konstantemu Rossyjskiemu, tudzież JJ. KK. WW. Xięciu Następcy Tronu Hanowerskiemu i xięciu Augustowi Wirtemberskiemu.

— Następne Wysokie osoby opuściły tutejszą stolicę: Królestwo JJ. Hanowerscy, Król Jmć Wirtemberski s Xiężniczkami Córkami Swemi, W. Xiężna Mecklembourg-Schwerin i Xiężna Ludwika, WW. XX. Jchmość Mecklembourg-Strelitz i Xiężniczki Karolina i Ludwika, WW. Xięstwo JJ. Saxe-Weimar i Xiążęta panujący: Anhalt-Köthen i Brunswick.

Londyn 30 Maja. Umarł tu margrabia d'Ormonde, par Irlandyi; dobra i godności jego spadają na teraźniejszego hrabię d'Ossory.

— Towarzystwo Królewskie Londyńskie otrzymało od P. Tomasza Rawlisson, podróżującego teraz po Persyi, odpisy, (fac simile) 31 napisów głoskami klinowatemi (cunéiformes), które świeżo odkrył. P. Rawlisson przyłączył wykład tych nnpisów głoskami łacińskiemi i dosłowne tłumaczenie na język angielski. Widać stąd że ten uczony orientalista potrafił odkryć całe abecadło pisma klinowatego, które bezskutecznie dotąd badane było przez innych uczonych.

— 24 b. m. spuszczony został do Tamizy wspaniały okręt parowy nazwany «Królowa Angielska». Statek ten, wychodzący z warstatów PP. Curling i Young, jest największym nie tylko s parowych, ale i ze wszystkich dotąd znanych okrętów. Ma on 275 długości, a 64 stopy szerokości; przechodzi więc długością 35 stop największe okręty linjowe angielskie; podejmuje 1863 tonny ciężaru, siła machiny wyrównywa sile 500 koni; średnica walców wynosi 71½ cali.

NOWINY S PORTUGALII.

Podług wiadomości z d. 14 Maja ogłoszonych w «Morning Chronicle» wszyscy teraz w Portugalii zajęci są wybo-

rami parlamentowemi; pomiędzy chartistami i konstytucyonistami umiarkowanemi zjawiły się symptomata niezgodności, które, jeżeli nie będą stłumione, do smutnych mogą doprowadzić wypadków. Oddział ze 300 miguelistów który się był zbliżył pod Guarda, został pobity przez oddział 3 pulku strzelców i milicyą miejscową. Na różne pograniczne punkta posłane zostały wojska i jeżeli migueliści nie będą zasilani przez zbiegów hiszpańskich, można być pewnym iż nic przedsiębrać niezdołają. Na czele miguelistów jest, jak twierdzą, jakiś hiszpan, mieniący się samym Don Miguelem i dobrze w pieniądze zaopatrzony.

Paryż 31 Maja. 28 Maja Izba Deputowanych ciągnęła dalej rozbiór budżetu Ministerstwa prac publicznych, rolnictwa i handlu. Wszystkie rozdziały, aż po 14sty, zostały przyjęte; również przyjęto i 15, stosujący się do dróg, mostów i kopalni. Potém s porządku dziennego wypadał projekt o opłatach za jeżdżenie po drogach żelaznych. Kommisya, oświadczając się przeciw systematowi Rządowemu, podawała swój, zupełnie inny. Po uczynionych przez Ministra Skarbu uwagach, projekt kommisyi został uchylony, a Rządowy przyjęty.

Oto są budżetowe wyrachowania na rok 1839, przyjęte już przez Izbę Deputowanych.

Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rozdział I. Zarząd Główny, (część osobista) 527,122 fr. II. Zarząd Główny, (część materyalna) 142,000 fr. III. Gaże agentów politycznych i konsularnych 4,203,000 fr. IV. Pensye agentów nie zostających w czynnej służbie 60,000 fr. V. Koszta pierwiastkowego zaprowadzenia 300,000 fr. VI. Koszta podróży i gońców 600,000 fr. VII. Koszta służby 762,000 fr. VIII. Podarunki dyplomatyczne 50,000 fr. IX. Wynagrodzenia i wsparcia 52,500 fr. X. Wydatki tajne 650,000 fr. XI. Poselstwa nadzwyczajne i wydatki nieprzewidziane 100,000 fr. XII. Wynagrodzenia tymczasowe 7,078 fr. XIII i XIV. Rozdziały zawierają wydatki poźniej mające się podać. XV. Odbudowanie pałacu Francuskiego w Konstantynopolu 500,000 fr. *Ogół budżetu Spraw Zagranicznych:* 7,953,700 fr.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości i wyznań. Rozdział I. Zarząd Główny, (część osobista) 432,805 fr. II. Ditto (część materyalna) 107,000 fr. III. Rada Stanu, (część osob.) 514,200 fr. IV. Ditto (materyalna) 17,000 fr. V. Sąd kassacyjny 970,000 fr. VI. Sądy Królewskie, (Cours Royales) 4,237,00 fr. VII. Sądy kryminalne (Cours d'Assises) 154,400 fr. VIII: Sądy 1 instancyi 6,043,395 fr. IV. Sądy handlowe 179,900 fr. X. Sądy policyjne 62,400 fr. XI. Sądy pokoju 3,105,065 fr. XII. Koszta sprawiedliwości kryminalnej 3,822,000 fr. XIII. Pensye, 200,000 fr. XIV. Wydatki rozmaite 45,000 fr. XV. Wydatki nieobrachowane. *Ogół budżetu Sprawiedliwości* 19,887,065 fr.

Budżet Wyznań. Rozdział I. Część osobista biur wydziału wyznań 156,500 fr. II. Wynagrodzenia tymczasowe urzędników wydziału wyznań, pozostałych bez miejsc s powodu wprowadzonej oszczędności. III. Część materyalna i wydatki rozmaite w biurach wydziału wyznań 30,000 fr. IV. Gaże i wydatki tyczące się kardynałów, arcybiskupów i biskupów 1,017,000 fr. V. Pensye i wynagrodzenia członków kapituł i duchowieństwa parafialnego 28,135,000 fr. VI. Kapituła Królewska Św. Dyonizyusza 112,000 fr. VII. Bursy seminaryalne 1,000,000 fr. VIII. Wsparcia duchownych 1,070,000 fr. IV. Wydatki służby wewnętrznej w gmachach dyecezalnych 445,000 fr. X. Nabycia, budowy i naprawy tychże gmachów 1,700,000 fr. XI. Wsparcia zakładów duchownych 862,000 fr. XII. Wydatki nieprzewidziane 5,000 fr. XIII. Wydatki części osobistej zarządu wyznań protestantskich 808,000 fr. XIV. Wydatki cęśęci materyalnej zarządu tychże wyznań 11,000 fr. XV. Wydatki wyznania izraelskiego 90,000 fr. XVI. Wydatki nieobrachowane. *Ogół budżetu Wyznań.* 35,320,589 fr.

— P. Baron de Barante podjął się mieć w Izbie parów mowę pochwalną o xięciu de Talleyrand.

— Jenerał Pinkney Henderson, przysłany do Europy od Rzeczypospolitej Texas dla wyjednania uznania jej niepodległości, znajduje się w Paryżu lecz nie był jeszcze przyjęty w swoim dyplomatycznym charakterze.

— Sprawozdawca budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych deputowany Malleville zwrócił uwagę na niepotrzebnie pomnożone pismiennictwo w tym wydziale, skutkiem którego jest zwłoka w interesach i największej i najmniejszej wagi, i złożył ciekawe wyrachowanie kilkudziesięciu kolei, przez które musi dotąd przechodzić najprostszy interes, *np.* wyjednanie pozwolenia dla prywatnej osoby mienia bacika na rzece. Teraz, na poparcie wyrachowań P. Malleville, jedna z gazet przytacza, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potrzebowało sześciu miesięcy czasu na udzielenie pozwolenia odbudowania spalonego Teatru Włoskiego, które niemiało ani grosza Rządowi kosztować.

— Traktat zawarty między Francyą a Rpltą Haiti, we względzie wynagrodzenia dawnych osadników w St. Domingo, został ratyfikowany w Paryżu.

— Panna Taglioni 28 Maja wyjechała stąd do Londynu,

— Xiążę de Joinville, (syn Króla,) przybył 24 Kwietnia do Jamaiki.

— 31go Izba przyjęła budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Ciekawe rosprawy wyniknęły w przedmiocie opatrywania podrzutków. P. de Lamartine miał piękną mowę wyrzucając rządowi niedostateczność środkow podawanych w tym przedmiocie. W obronie gabinetu, prócz ministra, stawał prezes Izby P. Dupin, który dla tego opuścił Prezesowskie krzesło. Wnioski P. de Lamartine nie zostały przyjęte.

NOWINY Z HISZPANII.

Zdaje się iż rząd zamierza stanowczo stłumić wojnę domową w Aragonii i Walencyi. Espartero w tym celu posłał oddział ze 4,000 ludzi a nadto jenerał Pardinas ciągnie we 2,000 ludzi.

*

— Piszą w Mémorial Bordelais, że ulice Madrytu nie wiele są bespieczniejsze nad wąwozy w Sierra Morena. Zabójstwa i kradzieże zbrojną ręką popełniają się tam wśród dnia i wkrótce żaden spokojny mieszkaniec nie będzie mógł wyjść na ulicę. Z rozrządzenia policyi liczne runty mają przebiegać miasto we dnie i w nocy.

— Liczne oddziały karlistów ukazują się na wszystkich drogach stołecznych i przejmują kommunikacye.

— Podług kilku zgodnych doniesień, don Carlos, 23 Maja, wrócił do Estella.

— Donoszą z Walencyi, pod d. 20 Maja, że Merino i Negri połączyli się s Cabrera i we 20,000 ludzi grożą temu miastu.

— Z Barcelony, pod d. 30 Maja, piszą, że 3,000 karlistów attakowało Palheja. Jenerał Berton uczynił wycieczkę w 600 ludzi i 140 koni.

— Poseł francuski, hrabia de Fézensac, przybył do Madrytu.

Rzym 19 Maja. Niejaki doktor N. Leweski, rodem z Aten, ogłosił tu wynalazek zupełnego zastąpienia pary jako siły ruchu i na lądzie i na wodzie, przez siłę zgęszczonego powietrza. Zbudowany przezeń podług tego systematu statek stoi już na Tybrze, ale proby jeszcze nie miały miejsca.

Neapol 22 Maja. Dziennik urzędowy ogłasza wyrok Królewski, udzielający przebaczenia osobom pociągniętym do sądu za rozruchy polityczne w Sycylii. Wyrok ten nie rozciąga się na podżegaczy i przywodzców.

Nowy-York. Miasto Wicksburg, w stanie Missisipi, prawie całkiem zniszczone zostało przez pożar, który tam wybuchnął 19 Kwietnia w nocy. Nowo zbudowany ratusz i wiele znacznych gmachów zgorzało. Od roku 1834 bandyci i łotrzy wszelkiego rodzaju, poprzysięgli miasto w popiół obrócić, i teraz to dokonali. Znaleziono nad brzegiem Orenoki złoczyńcę, który miasto podpalił, już konającego, sam bowiem mocno się opalił. Przed zgonem wyznał swą zbrodnię.

Dzienniki Amerykańskie głoszą też o pożarze w Mobile. W mieście Charleston spaliło się 1,158 domów i niemało ludzi utraciło życie. Straty szacowane są na 3,000,000 dollarów, zabespieczenia zaś nie wynosiły nad 1½ miliona.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Literatura.

Piosnki wieśniacze z nad Niemna, Wilno 1837.

(Ciąg dalszy. Patrz No 41.)

1.

Jedzie rycerz zbrojny
Wraca do dom z *długiej wojny*,
Suknia jego pokrwawiona
Szabla jego *wyszczerbiona.* (niewidać)

2.

Przywitał go ojciec *stary*
Siostry mu *wyniosły dary:* (pocałowały)
Cieszyli się bracia *mili*
I sąsiedzi *się cieszyli.*

3.

Gdzieżeś matko?
. . . .
. . . .
Wyjdź. przywitaj syna.

4.

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
odpowiadają że:

5.

. . . .
. . . .
. . . .
. . . .
matka w grobie!

Na to pytanie syna gdzież moja matka i odpowiedź przytomnych że spoczywa w pokoju wiecznym trzeba było autorowi (kompozytorowi) trzech zwrótek i dziesięciu wierszy, które opuściłem, gdyż przez nie główny gubi się przedmiot, cała zaś piośnka kończy się tak:

6.

Mszy i modlitw *nie zaniechał,*
Jak przyjechał tak odjechał
Znikł za górą rycerz zbrojny
Już nie wróci nigdy z wojny.

Taka więcej niżli obojętna zwrotka może bydź zakończeniem mnóstwa piosnek (gadanin), zarówno o synie jak gościu, o słudze jak o rycerzu zbrojnym i niezbrojnym, bez względu na życie lub smierć matki, czyliby ona wyszła na powitanie syna z *pokoju*, czyliby już, jako i w tej piosnce: *pokój w ziemi* miała *zrobiony*
I kamieniem przyłożony.

Prawdziwsze synowskie uczucie natchnęło śpiewakowi piosnkę *Powrót*, w której jednak swobodnie i zupełnie wyłuszczyć się zaledwie mogło, i najbardziej dla tego że poeta jednakowe przywiązał znaczenie do wyrazów *żałość* i *łzy*, *wyglądać* i *płakać.* — Syn niepoznany zjawia się przed matką zasmuconą; (opuszczam wiersze nie stanowiące rzeczy o którą idzie.)

1.

Syn.

Niewiasto pokoj wam błogi.
Czemu ta *żałość głęboka,* (Zamiast *łzy płyną,* albo
. . . . naturalniej i czulej: *płaczesz.)*
. . . .

2.

(matka odpowiada.)

W ciąż łzy płyną (Zamiast *czuję żałość.)*

. . . .
Córkę jedyną
Na cmentarz wzięli (wynieśli) odemnie.

3.

Syn.

. . . .
. . . .
Kogoż więc szukasz tą drogą?
. . . .

4.

Matka.

. . . .
. . . .
Tą drogą syn mój, syn miły
Na wojnę poszedł odemnie.

5.

Syn.

. . . .
Niepatrz tam, niepatrz po drodze,
. . . .
Otrzyj łzy *poznaj mię* (ja ci zostałem) matko.

Dwa gładkie wiersze trzeciej zwrótki:

«Umarli odżyć niemogą
«Z cmętarza nikt już nie wróci

W ustach syna jako odpowiedź matce na skargę o śmierci córki, siostry jego, brzmią nieostróżnie, niewczesnie, nieczule i okrutnie nawet. — Takiej niestosowności niedopuszcza się nigdzie Piosnka wieśniacza z nad Niemna, ale i sztukmistrz (Stefan Witwicki) dosięga czasem zupełnej naturalności i doskonałości: piosnka *np. Trzy plamy* którą by lepiej nazwać *Dzieci.*

1.

Biegnie biały koń przez pole
A krew błyszczy mu na czole
Biegnie biały koń po niwie
A krew błyszczy mu na grzywie;
Biegnie biały koń po drodze
A krew błyszczy mu na nodze
Bieży i zarżał u bramy.

2.

Witaj, witaj koniu biały
Czemuś drżący i spotniały?
Gdzież twój pan?
. . . .
. . . .

3.

Starsza córka wprzód wybiegła,
Krwi na czole niepostrzegła;
Młódsza konia pogłaskała
Krwi na grzywie niedojrzała;
Ale syn upuścił z ręki
Swe zabawki, kląkł *maleńki*
Konia w nogę pocałował
Krwi się ojca użałował.

Sredniej zwrotki opuszczenie nietylko nieszkodzi piękności i prawdzie piosnki ale owszem przyśpiesza bieg akcyi i główną jej myśl wydatniejszą czyni, chociaż i żal ładnych naturalnych wierszy.

. . . . . czy tam w pobliżu
Zmówić pacierz kląkł przy krzyżu?
Czy u studni odpoczywa,
A z kurzawy twarz obmywa?
Prędkoż wyjdzie już na wzgórek
Do synka i do dwóch córek?

Jednak zostawione na miejscu w którem je śpiewak umieścił, nastręczają słuchaczowi wiele różnych pytań na które serce czujące odpowiedzieć stanowczo nie umie, lub odpowiadając zaprzeczy rzeczywistości, możności tak niespodziewanego a tak rozrzewniającego faktu trzeciej zwrótki. Albowiem kto kiedy z dzieci spotykając powracających rodziców, wraz za pierwszym swoim jak błyskawica domysłem, niepobiegł co najprędzej do *krzyża* i *studni*, a czekał *prędkoż* ojciec lub matka *wyjdzie już na wzgórek?*

Stąd widać jak wyrazy i wiersze równie jak noty i akordy, jak formy i kolory, same z siebie nie są ani piękne ani brzydkie, mogą bydź tylko dogodne, to jest ogładzone, wycienione, regularne, wypolerowane narzędziami i preparatami rzemiosła, — wedle surowości potrzeby, nauki, albo kaprysów mody; ale wtedy tylko nabywają poetycznego znaczenia, kiedy ich użyje i ustawi *człowiek-sztukmistrz* do wydania i wzbudzenia prawdy uczucia, kiedy stają się indywidualnym kształtem, dźwiękiem, kolorytem żyjątka, w którem się nieśmiertelna dusza objawia. — Próżno tedy wołają *piszcie, piszcie*, i posłuszni przyzywaniu piszemy i gadamy o żelaznym wilku i przynosimy słuchaczom i widzom torbę smiechu lub płaczu, zamiast ażeby naprzód czuć i zrozumieć, w cichości, a potem malować i wyśpiewywać s przyrodzenia stworzenie i ludzkość jako stworzenia i ludzie. Człowiek-poeta, mieszkaniec podniebnej ziemi śpiewa pytając:

Klonowy listku jako ty polecisz
Czy w góry lub doliny
W zielone li polecisz
Krzewiny?
I sam ja niewiem, kędy wiatr powieje
I kędy mię poniesie,
Po górach lub dolinach
Czy lesie?

Człowiek-sztukmistrz, *poeta pokojowy*, po krótkiej rozwadze sili się mu odpowiedzieć, i dać do zrozumienia że listek poleci tam gdzie lubi:

Strumyk lubi w dolinie,
Sarna lubi w gęstwinie,
W gaju lubi ptaszyna,
Lecz dziewczyna (młodzież) dziewczyna,
Lubi gdzie niebieskie oko,
Lubi i gdzie czarne oko,
Lubi gdzie wesołe pieśni
Lubi i gdzie smutne pieśni

Sama niewie gdzie lubi
Wszędzie (gdzie) serce znajdzie (lub) zgubi.

Karpiński, poeta-kochanek, czuje że ten listek klonowy upadnie tam, gdzie go pociągnie *przeznaczenie moralne* boskie, tam gdzie *płynie i rzeczka mała*, która «niesie dań Królowi swemu.»

Wody od morza dostała
Niesie ją morzu swojemu.

Prawda i szczerość bez namysłu płynie w pieśni jako zdrój wody. Spiewak nie ma zamiaru zwrócić uwagi słuchaczy ku sobie, przyciągnąć ich, podejść i zadziwić, uczyć ich niejako zrozumienia siebie i swej pieśni przez przygotowania, przechody, wyjaśnienia, wykrzykiwania: *sluchajcie, słuchajcie*, jako czynią uczyciele, kuglarze i sztukmajstry. Słuchacz piosnki wieśniaczej, czuje w sobie dopełniającą się jakowąś tajemnicę czarów i odbiera dar rozumienia języka całej natury, zwierząt, ptasząt, lasów, rzek i t. d., widzenia rzeczy nie pokazanych ani wymienionych, słyszenia osób milczących:

Wyjdę wśród uliczki
Już żyrują byczki. Jerzy Jerzy!
Byczki już igrają
Wiosnę przeczuwają. Jerzy Jerzy!
Zaszumiały wody
Popłynęły lody. etc.
Zaczerniało pole,
Zaorane role,
Brzozy się zielenią,
Pączki w liść się mienią.
Po wesołym lesie
Głos się ptaków niesie;
Trawki się podjęły,
Kwiatki zakwitnęły.
Pójdę ja kwiateczki
Zbierać na wianeczki,
Będę wić wianeczki
I śpiewać piosneczki. Jerzy, Jerzy!

Cudownie wydana swieżość, lekkość, radość, ruchawość, przezroczystość Dziewczyny-wiosny. I młodsza i milejsza jest ona niźli Wiosna sztukmistrzyni Drużbackiej, co:

dziś urodzone
Straszy śniegiem trawki.

Sama Taglioni tak chyżo nieprzebieży z ulicy na brzeg rzeki, stąd na pole, do ogrodu, dalej do gaju, stamtąd na łąkę, ledwo dotknęła trawki, kwiatków broń Boże nie zdeptała. Jak ta moja dziewczyna ożywiona tajemnem przeczuciem szczęścia powszechnego, uskrzydlona nadziejami. — Nie leci ona jako ptaszek, bo uważnie usłyszała, ujrzała wszystko, co zuamionuje nowe życie natury. Sam przyśpiewek i zwrotki dwuwierszowe dziwnie do odmalowania chyżości jej dopomagają, niewyprzedzi ją Jerzy, do którego się odzywa, święty wódz korowodu, niosącego ludowi Bożemu wonności, kolory i przysmaki życia, wódz choru śpiewającego muzykę wyswobodzenia ziemi od zimy, muzykę zdrowia i miłości. Nie cięży jej żadna przygoda lub żałość jako dziewczynie w «Kwiatkach» która od wiosny

Chce by kwiatki jej wydała
Co na grobie matki siała
Polewała łzami. (pieśń siels.)

lub jak ukochanemu naszemu poecie, który w prześlicznej piosnce woła:

O wiosno, pókiż będę cię prosił
Gospodarz zewsząd stroskany;
Jużem dość ziemię łzami urosił;
Wróć mię urodzaj kochany.

Taka jest Wiosna wieśniacza—obaczmyż *Wiosnę* szlachecką piosnek sielskich, szkolną, miejską. Stawi ona obraz przedziwnie prawdziwy, jednak tak niemiły, jako widok ziółka bladego, wśród uduszających ciemności lochu wyciągającego się do szczelin światła i ciepła napowietrznego.— Człowiek i tu jest stworzeniem bożem a przecież ni młodzieniec ni dziewica, słabe od zimy, głodne wiary i miłości, wychodzi bez pobudki i celu i wlecze się; wysyła oko (naprzód) samo tylko jeszcze wesołe, latać po błoniu, a samo za ledwo ujrzało *kroplę rosy*, usłyszało *mruczenie zdroju*; i dzwonek jałowki, już znużone—usiada pod skałą i śpiewa sobie, ale i na to nie ma siły, czy przedmiotu, ustroń zostaje cicha; łza mu wybiegła, więc przestaje na słuchaniu śpiewu strumyka i skowronka, który się do niego odzywał, dopóty, poki nie zginął w obłoku, szczęśliwy. Jaka szkoda wdzięcznych słówek, miłych wierszy, łatwych zwrótek, wybornego talentu i urozmaiconej sztuki poety, na malowanie i wyśpiewanie takiego ledwo dyszącego przedmiotu. Sztukmistrz ileż miał trudów, jakie zagadnienia niepodobne brał do rozwiązania! może nigdy niezdołamy wydać kolorytem głosu, dźwiękiem rumieńca, słowem postaci człowieka; a tym bardziej cóż można zrobić z mieszaniny tego wszystkiego. Porównajmy słowo w słowo, wiersz w wiersz, zwrótkę ze zwrótką piesni *sielskiej* i *wieśniaczej* i postawmy je obok siebie; a jesli się zakochamy, to tam w poecie, potrosze rysowniku, muzyku, tancerzu, filozofie, romantyku razem, a tu w szczerej prawdzie i piękności samego przedmiotu piesni.

(d. c. p.)

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Іюня 2-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.